

ROBERT ANDRZEJCZUK

WPŁYW AKSJOLOGII NA PRAWO MIĘDZYNARODOWE W KONTEKŚCIE AGRESJI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NA POLSKĘ W 1939 R.

1. WPROWADZENIE

Celem artykułu jest wykazanie wpływu aksjologii na pojmowanie i funkcjonowanie prawa międzynarodowego, a nawet na bezpieczeństwo światowe, w kontekście napaści i zaboru przez Związek Radziecki ziem polskich w 1939 r. Zatem przedstawienie problematyki nie tylko dotyczyć będzie prawnego aspektu, ale także zostanie podjęta próba eksplikacji tego aktu na podstawie fenomenu istnienia państwa, w którym ateizacja nabrała mocy urzędowej a pozycja jednostki postrzegana była poprzez pryzmat kolektywu.

Analizując agresję sowiecką na Polskę w 1939 r. nie sposób nie odnieść się do istotnego wydarzenia, mającego wpływ na losy świata na przestrzeni niemalże całego XX stulecia. Mianowicie, rewolucja bolszewicka i powstanie państwa marksistowsko-leninowskiego wprowadziły nową, nieznaną dotychczas jakość w stosunkach międzynarodowych. Była nią walka klas – posiadaczy kapitału i wyzyskiwanych robotników – jako „motor” rozwoju ludzkości. Państwa narodowe, jako zdominowane przez kapitalistów, musiały zgodnie z tą koncepcją zniknąć w toku rozwoju społecznego. Ten los miało podzielić także klasyczne prawo międzynarodowe – nieodłącznie związane z państwem. Zatem kilkusetletni proces – sięgający czasów Grotiusa – polegający na wypracowaniu norm uzasadnionych czy to prawem naturalnym, czy pozytywizmem prawniczym, próbowano sprowadzić do dialektyki marksistowskiej.

Oprócz oscylacji prawa narodów między naturalizmem a pozytywizmem, nie sposób nie odnieść się do demokracji i nacjonalizmu, których rozwój

został przyspieszony dzięki rewolucji francuskiej i wojnom napoleońskim. Skutkiem tej pierwszej było pojawienie się idei samostanowienia narodów, będącej zagrożeniem dla imperiów Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak nie należy zapominać, iż w roku 1939 ewolucja samostanowienia była w fazie zasady politycznej i do jej normatywnego charakteru była jeszcze droga daleka.

Wiek dziewiętnasty to też ekspansja instytucji międzynarodowych, tak prywatnych jak i publicznych. Powstanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w 1863 r. miało wpływ na promowanie serii konwencji genewskich, poczynając od dotyczącej konfliktów zbrojnych [1864 r.]. Konferencje haskie w 1899 r. i 1907 r. zaowocowały powołaniem do życia Stałego Trybunału Arbitrażowego, a także zajęciem się sprawami traktowania jeńców oraz kontroli działań wojennych.

Szczytowym osiągnięciem dla stosunków międzynarodowych, szczególnie po dramacie pierwszej wojny światowej, było powstanie Ligi Narodów w 1919 r. W tym wypadku społeczność międzynarodowa dostrzegła nieskuteczność poprzednich struktur w utrzymaniu światowego pokoju. Niektórzy autorzy deprecjonują znaczenie tej organizacji ze względu na brak w niej przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego¹. W tym ostatnim wypadku należy nadmienić, iż ZSRR stał się członkiem Ligi Narodów w 1934 r. a został z niej usunięty po napaści na Finlandię w grudniu 1939 r.

Niemniej jednak pomimo dość krótkiego okresu istnienia, Liga mogła odnotować pewne sukcesy, szczególnie jako fundament pod późniejszą strukturę Narodów Zjednoczonych. Dobitnie wyraził to Sekretarz Generalny ONZ U Thant w odczycie wygłoszonym 2 IV 1964 r. na Uniwersytecie w Kalifornii pt. *Liga Narodów i ONZ*.

Zanim powstała LN, prawie powszechnym było przekonanie, że każde państwo jest jedynym suwerennym sędzią swoich własnych czynów, pozostaje więc nieczułe na wszystkie krytyki i zastrzeżenia innych państw. Idea – dziś generalnie przyjęta – iż wspólnota narodów posiada prawo moralne i sądowe dyskusowania i osądzania zachowania się międzynarodowego swoich członków, nie znajdowała się w żadnym traktacie żadnej instytucji przed Paktem LN. Od tej chwili zaczyna się idea, dziś powszechnie przyjęta, że wojna napastnicza jest zbrodnią przeciw Ludzkości i że każde państwo ma zainteresowanie, obowiązek i prawo sprzymierzania się z innymi celem zapobieżania jej [...]².

¹ Por. M. N. S h a w, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2000, s. 43.

² Za: E. J. O s m a Ń c z y k, *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych ONZ*, Warszawa 1974, s. 2031.

W przytoczonym fragmencie widać pewien zwrot, jaki dokonał się w świadomości społeczności międzynarodowej. Mianowicie, wspólną troską jest dbanie o pokój. Pozostaje oczywiście kwestia wypracowania i stosowania odpowiednich instrumentów, pozwalających usankcjonować ten stan rzeczy. Pierwszym krokiem we właściwym kierunku było ustanowienie w 1921 r. w Hadze Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, zastąpionego w 1946 r. Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości. Wojnę napastniczą nazwano tu bez żadnych ogródek – „zbrodnia przeciw ludzkości”. Tę właśnie ewolucję zawdzięczamy Lidze Narodów.

Jak już zostało wcześniej nadmienione, Liga Narodów została zastąpiona w 1945 r. Organizacją Narodów Zjednoczonych. Tutaj dokonał się zasadniczy przełom. Ojcowie założyciele dostrzegli, że istnieje *iuncti* między pogwałceniem praw istoty ludzkiej na masową skalę a brakiem pokoju na świecie. Zatem stosunki między narodami oparto na „wierze w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki”³. Dało to początek ochronie praw człowieka, tak na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Pojawiające się tu relacje między państwem a jednostką wymagają opowiedzenia się za jakąś z koncepcji życia społecznego. Szczególnie prawo do wolności i równości, przysługujące jednostce, jest pewnego rodzaju probierzem, pozwalającym dostrzec wspomniany problem.

Niemniej jednak, na użytek Związku Radzieckiego wypracowano własne teorie prawa międzynarodowego⁴. Zdeterminowane one były kolektywistyczno-marksistowską koncepcją życia społecznego. Szczególnego zaś znaczenia nabrała specyficznie pojmowana zasada samostanowienia narodów i ludów.

2. STAN FAKTYCZNY I PRAWNY

Dnia 17 IX 1939 r. o godzinie 2.00 w nocy został zbudzony i wezwany do Komisariatu Spraw Zagranicznych ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski. Na miejscu odczytano mu notę, w której wskazano na bankructwo państwa polskiego. Ponadto stwierdzono, że:

Warszawa jako stolica już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznaczało to, że państwo polskie i jego Rząd przestały faktycznie istnieć.

³ Preambuła *Karty Narodów Zjednoczonych*.

⁴ Por. T u n k i n, *Theory of International Law*, London 1974, s. 4 n.; K. G r z y b o w s k i, *Soviet Theory of International Law for the Seventies*, AJIL, 1983, s. 862.

Dlatego też straciły ważność traktaty zawarte pomiędzy Z S R R a P o l s k ą [podkr. – R. A.]. Pozostawiona własnemu losowi i pozbawiona kierownictwa Polska stała się łatwym polem wszelkiego rodzaju niebezpiecznych niespodziewanych akcji, mogących się stać groźbą dla ZSRR. Dlatego też Rząd Radziecki, który zajmował dotychczas neutralność, nie może w obliczu tych faktów zajmować nadal neutralnego stanowiska⁵.

Dalsza część noty nadmienia o konieczności zaopiekowania się ludnością Zachodniej Ukrainy i Białorusi. W tym właśnie celu rząd ZSRR nakazał Armii Czerwonej przekroczenie granicy z Polską. Należy nadmienić, iż Grzybowski noty nie przyjął. Jednak Stalin był po rozmowie z ambasadorem Niemiec, któremu zakomunikował swoją decyzję, więc postawa ambasadora Polski miała znaczenie symboliczne. Pierwsze jednostki radzieckie przekroczyły granicę koło Podwołoczysk na Podolu o godz. 4.20.

Powołanie się w nocy na brak aktywności rządu, jako na przesłankę nieistnienia państwa, było ze wszech miar fałszywe przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że rząd Rzeczypospolitej istniał i przebywał w Kolumbia, 17 września 1939 r. sprawował władzę nad mniej więcej połową terytorium polskiego (przynajmniej formalną), a Warszawa broniła się jeszcze przez dziesięć dni. Pomimo działań okupanta zlikwidowano tylko w nielicznych państwach przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne Polski. Zatem kryterium efektywności sprawowania władzy – stabilność i skuteczność władzy najwyższej, jej zdolność do utrzymywania stosunków międzynarodowych – potrzebne do uznania nowopowstałego państwa, tym bardziej przemawia za istnieniem już uznanego. Po drugie wreszcie, tzw. delebelacja, czyli upadek państw przez zawojowanie, znana w dawnym prawie międzynarodowym, straciła na znaczeniu po wprowadzeniu zakazu wojen agresywnych. Przyjęcie *Paktu Ligi Narodów*, którego Polska i ZSRR były stroną, zakładało pokojowe rozwiązywanie sporów – szczególnie między członkami. Ponadto podbój jednego państwa przez inne, poczynając od traktatu o wyrzeczeniu się wojny jako polityki państwowej z 27 sierpnia 1928 r., jest pogwałceniem prawa międzynarodowego. Zatem wojny agresywne nie mogły być tytułem prawnym do nabycia terytorium.

Powojenna praktyka międzynarodowa wyraźnie opowiedziała się za istnieniem państw nielegalnie okupowanych przez państwa „osi” jako podmiotów prawa międzynarodowego. W przypadku Polski A. Klafkowski uzasadnił, że pomimo wyjątkowo barbarzyńskiej okupacji niemieckiej państwo nie przestało

⁵ Za: A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. I, Warszawa 1995, s. 406-407.

istnieć⁶. Sytuację tę można rozciągnąć również na aneksję sowiecką. Jednak samo istnienie okupacji państwa wskazuje także na fakt, iż prawo międzynarodowe jest prawem o słabym mechanizmie egzekucyjnym. Zatem pytanie, jak skutecznie skłonić w tych warunkach silne państwo do przestrzegania go, pozostaje wciąż bez odpowiedzi.

Mimo wszystko próba rozpatrywania agresji sowieckiej z punktu widzenia prawa międzynarodowego może okazać się niewystarczająca bez uwzględnienia całości stosunków między naszymi krajami, począwszy od wybuchu rewolucji bolszewickiej. Mianowicie, po obaleniu 7 XI 1917 r. Rządu Tymczasowego, do władzy doszła Rada Komisarzy Ludowych. Dzięki temu największe wpływy uzyskała partia bolszewicka z Włodzimierzem Ulianow-Leninem na czele. Partia ta swoje stanowisko wobec sprawy polskiej określiła w *Deklaracji Praw Narodów Rosji* z 15 XI 1917 r.⁷ Sformułowano tam, zawarte jako zasada 2, prawo narodów do samookreślenia, którego realizacja mogła prowadzić nawet do oderwania się i stworzenia samodzielnego państwa⁸. Zatem teoretycznie zaistniała możliwość pojawienia się nowego podmiotu prawa międzynarodowego w postaci państwa Polskiego.

W tym miejscu powstaje pytanie, od kiedy konkretne państwo staje się jako państwo pełnym podmiotem prawa międzynarodowego? Niewątpliwie odpowiedź na nie będzie wiązała się z istnieniem instytucji w postaci aktu prawnego, jakim jest uznanie międzynarodowe. W akcie takim podmiot prawa międzynarodowego stwierdza istnienie pewnych faktów, którym przyznaje określone skutki prawne. W przedmiocie uznania, jakim jest także państwo, w grę wchodzi zarówno polityczny charakter decyzji, jaki i prawny, a mianowicie kryterium efektywności nowo powstałej władzy. Ponadto brak jest jednolitości poglądów na temat roli uznania międzynarodowego. Spór dotyczy momentu powstania skutków prawnych podlegających uznaniu faktów. Na tym tle doszło do wyodrębnienia dwóch teorii: konstytutywnej i deklaratoryjnej. „Zgodnie z teorią konstytutywną skutki powstają dopiero z momentem uznania stanu faktycznego, stosownie zaś do teorii deklaratoryjnej mają one miejsce z chwilą, gdy sytuacja faktyczna spełnia stawiane przez prawo międzynarodowe warunki”⁹. Zdaniem J. Symonidesa, istnienie teorii konsty-

⁶ *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 142.

⁷ *Deklaracja Praw Narodów Rosji*, w: E. J. O s m a n c z y k, *Encyklopedia Spraw Międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 177.

⁸ Deklaracja uchwalona przez Radę Komisarzy Ludowych w Piotrogradzie obejmowała cztery zasady dotyczące prawa narodów do swobodnego samookreślenia.

⁹ R. B i e r z a n e k, J. S y m o n i d e s, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2000, s. 146.

tutywnej jest następstwem przyjęcia heglowskiej i pozytywistycznej wizji państwa oraz jego suwerenności¹⁰. „U jej podstaw bowiem leży pozytywistyczna koncepcja zgody poszczególnych podmiotów, jako niezbędnego warunku obowiązywania i funkcjonowania prawa międzynarodowego. Skoro źródłem praw i obowiązków jest zgoda państw, wyrażona lub dorozumiana, to ona też jest źródłem podmiotowości”¹¹. Należy zaznaczyć, iż teoria konstytucyjna jest dość wątpliwa na gruncie realiów życia codziennego. Trudno zaprzeczać prawnemu istnieniu jakiegoś państwa, które funkcjonuje wraz ze sprawnie działającym własnym rządem tylko dlatego, że nie zostało uznane przez inne podmioty prawa międzynarodowego. Jednak to nie czyni go podmiotem prawa międzynarodowego.

W wypadku przedmiotowej *Deklaracji* treść zawartych tam zasad zdawała się dawać asumpt do tworzenia własnej państwowości także przez Polaków. Niemniej jednak, by nie dać się zwieść działaniom propagandowym, wszelkie poczynania bolszewików należy nieustannie odnosić do aksjologii, jaką się oni posługiwali. Nie należy zapominać, iż Marks, którego poglądy legły u podstaw powstania ZSRR, zakładał wielką światową rewolucję, w wyniku której upadną państwa i nastanie komunizm. Ponadto Josif Dżugaszwili-Stalin, będący komisarzem do spraw narodowości, panowanie rosyjskie nad narodem polskim uzasadniał zapóźnieniem tego ostatniego¹². Taka postawa głównych aktorów życia politycznego, poparta retoryką bolszewicką, zaowocowała 1 I 1918 r. rozwiązaniem wszystkich oddziałów polskich w Rosji z inicjatywy wodza naczelnego wojsk sowieckich Nikołaja Krylenki¹³. Na tym tle anulowanie traktatów rozbiorowych z końca XVIII wieku, zgodnie z dekretem z 29 VIII 1918 r., jako sprzecznych z zasadą samostanowienia narodów, wydaje się jeszcze jedną akcją propagandową¹⁴. Szczególnie, iż działania te dotyczyły obszarów nie będących w jurysdykcji sowieckiej, gdyż na mocy traktatu brzeskiego przypadły one państwu centralnym.

Jednak nie tylko wrogie nastawienie władz bolszewickich było czynnikiem utrudniającym wzajemne porozumienie. Brak jednolitej koncepcji polityki wschodniej po stronie władz polskich nie był tu bez znaczenia. Narodowa

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Problem narodowości w Rosji Sowieckiej, „Przegląd Współczesny”, 1932, nr 17.

¹³ Należy przypomnieć, iż żołnierze tych wojsk wchodzili w skład armii carskiej, a Polska nie była uznanym podmiotem międzynarodowym.

¹⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, I. A.Chrienov, t. I, Warszawa 1961, nr 250.

Demokracja optowała za inkorporowaniem stosunkowo niewielkiego obszaru na wschodzie. Natomiast federacyjna koncepcja Piłsudskiego zmierzała w kierunku powstania niepodległych państw narodowych: Litwy, Białorusi i Ukrainy, powiązanych traktatami z Polską. Należy tu przypomnieć, iż odradzająca się Rzeczpospolita na swych wschodnich rubieżach powstawała na gruzach państwa carskiego. Zatem Piłsudski podjął się próby odbudowy stanu posiadania sprzed okupacji rosyjskiej, wyciągając po drodze wnioski z dawnych konfliktów etnicznych. Biorąc to pod uwagę należy stwierdzić, iż władze Rosji sowieckiej *a priori* stawiały na konflikt, chociażby z przyczyn ideologicznych i „misją” szerzenia rewolucji. Również powrót „białych” – czyli „wspólnego wroga” – był wielkim zagrożeniem dla Polski. Problem ten szczególnie ujawnił się podczas kontrrewolucyjnych działań Denikina, którego *de facto* wspomagały państwa zachodnie¹⁵.

Przytoczone wyżej zdarzenia uświadomiły jedno, iż delimitacja granicy wschodniej może spowodować napięcia nie tylko na linii Warszawa – Moskwa, ale również Warszawa – Londyn. Niestety, ustalenie tejże granicy wymagało wybuchu wojny, po której w traktacie ryskim, podpisanym 18 III 1921 r. między Polską, Rosją i Ukrainą Radziecką, wytyczono ją na linii Dżisna-Doksyce-Słucz-Korzec-Ostróg-Zbrucz¹⁶. Sygnatariusze tego traktatu zrzekli się wszelkich praw i roszczeń do ziem, które przeszły pod jurysdykcję innej umawiającej się strony. Ponadto zagwarantowano sobie nawzajem prawa przysługujące mniejszościom narodowym, zamieszkałym na ich terytorium – szczególnie w zakresie kultury, języka i religii.

Jednak wypada tu zaznaczyć, że strona rosyjska od samego początku nie miała zamiaru wywiązywać się z postanowień traktatowych, odnoszących się do ostatecznego charakteru swojej zachodniej granicy. Również mniejszość polska nie miała co liczyć na lepsze traktowanie. Za przykład może służyć tu chociażby proces moskiewski arcybiskupa Jana Cieplaka, skazanego na śmierć z późniejszą zamianą na dożywocie, czy też sprofanowanie relikwii św. Andrzeja Boboli. Wrogie działanie bolszewików nie ograniczało się tylko do terytorium własnego kraju, byli oni bowiem autorami licznych zamachów terrorystycznych na terenie Polski.

Kolejnym krokiem zmierzającym ku normalizacji stosunków było podpisanie przez Polskę, ZSRR, Łotwę, Estonię i Rumunię 9 II 1929 r. wielostronnego protokołu o wyrzeczeniu się środków wojennych w celu dochodzenia

¹⁵ Por. A l b e r t, dz. cyt., s. 71.

¹⁶ Dz.U. 1921, 49, 300, traktat ryski.

swoich roszczeń terytorialnych. Dokument ten, zwany od przedstawiciela radzieckiego protokołem Litwinowa, miał na celu wzmocnienie pewności władz Rzeczypospolitej co do stabilności granicy wschodniej.

Dnia 25 VII 1932 r. w Moskwie podpisano pakt o nieagresji między Polską a Rosją Radziecką. W dokumencie tym zobowiązano się do wyrzeczenia się wojny, zachowania neutralności, zaniechania uczestnictwa w porozumieniach wymierzonych przeciw drugiej stronie, niezależność umowy od wcześniejszych zobowiązań, a także postępowanie pojednawcze w przypadku sporów. Traktat ten podpisano na trzy lata, przedłużając go w 1934 r. do 1945 r.

Niewątpliwym sukcesem dyplomacji polskiej było podpisanie 3 VII 1933 r. z ZSRR oraz jego sąsiadami: Afganistanem, Estonią, Łotwą Rumunią i Turcją konwencji londyńskiej o określeniu napaści. W umowie tej zdefiniowano agresora, którym było państwo dopuszczające się agresji niezależnie od tego czy wypowie wojnę, czy też nie. Formę agresji skonkretyzowano w postaci ataku z powietrza, lądu lub morza, bądź blokady wybrzeża lub udzielenia poparcia militarnego dla band zbrojnych, działających z jego terytorium przeciw drugiemu państwu.

Przedstawione powyżej fakty z jednej strony wskazują na próbę unormowania stosunków ze wschodnim sąsiadem, podjętą przez władze Rzeczypospolitej, z drugiej zaś, na zdecydowanie wrogi kurs, przyjęty przez bolszewików. Tak więc 17 września 1939 r. był jedynie realizacją wcześniejszych zamiarów.

Również okupacja przez ZSRR była nie pozbawiona elementów indoktrynacji. Od początku organizowano gwardie robotnicze i komitety folwarczne kierowane przez działaczy partyjnych i funkcjonariuszy NKWD. Również zorganizowano tu sieć administracji radzieckiej, zarówno państwowej – rady, partyjnej – komitety wszystkich szczebli, jak i policyjnej w postaci rozbudowanego aparatu NKWD. Jednak władze radzieckie chciały poczuć się jak wyzwolicieli ciemionych ludów, przeprowadzając na zagarniętych terenach farsę wyborczą. Poprzedziła ją „kampania wyborcza” rozpoczęta 7 X na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi. Oczywiście jej hasła nie odbiegały od retoryki wcześniej przyjętej przez politruków, tj. konfiskaty ziemi obszarniczej, fabryk i banków. Żądano także przyłączenia zajętych terenów do odpowiednich republik ZSRR. 22 X odbyły się „wybory” do zgromadzeń ludowych. Głosowanie, wyłącznie na wyznaczonych uprzednio kandydatów, członków partii bolszewickiej, przeprowadzono w atmosferze terroru. Na skutek tych działań powstały Zgromadzenia Ludowe Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Pomimo powoływania się przez ZSRR na zasadę samosta-

nowienia, ludność okupowanych obszarów nie była w żadnej mierze reprezentowana w powstałych władzach.

Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Ukrainy ogłosiło 27 X 1939 r. we Lwowie deklarację o władzy państwowej, a także odezwę w sprawie wejścia Zachodniej Ukrainy do USRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odpowiadając na deklarację postanowiło przychylić się do „prośb” zgromadzeń ludowych i włączyło 1 XI Zachodnią Ukrainę do ZSRR, a 2 XI Zachodnią Białoruś.

Następnym wrogim posunięciem był dekret Prezydium Rady Najwyższej z 29 XI 1939 r. o nadaniu mieszkańcom wcielonych terenów obywatelstwa radzieckiego. Dekret stał się podstawą do wcielenia odpowiednich roczników do Armii Czerwonej. Wszystkie te akty prawne stanowiły pogwałcenie prawa międzynarodowego i prawa ludności do określenia swej przynależności państwowej [samookreślenia].

Pomimo że stan wojny między Polską a ZSRR nie został oficjalnie ogłoszony, nie ulega wątpliwości, że była to okupacja wynikająca z bardzo poważnego naruszenia norm prawa międzynarodowego. Toteż administrację radziecką na części terytorium państwa polskiego w latach 1939-1941 należy traktować jako stan faktyczny, nie rodzący trwałych i pozytywnych skutków prawnomiędzynarodowych.

3. PRAWO NARODÓW DO SAMOSTANOWIENIA

Dla powstania prawa narodów do samostanowienia należało uprzednio wypracować zasadę samostanowienia narodów. Pierwszym znaczącym dokumentem, poruszającym wymienione zagadnienie, była *Karta Praw Wirginii* z 12 VI 1776 roku. Zawarty tam artykuł 2 głosi: „Wszelka władza przysługuje ludowi i w konsekwencji wywodzi się z niego; urzędnicy są jego powiernikami oraz służącymi i są bezustannie przed nimi odpowiedzialni”¹⁷. *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych* uchwalona 4 VII 1776 roku stwierdza: „Kiedy w toku ludzkich dziejów staje się konieczne, aby jeden naród zerwał więzy polityczne łączące go z innymi i aby zajął wśród potęg świata samodzielne i równe im stanowisko, do którego upoważniają go prawa natury i boskie, należy szacunek dla opinii ludzkości wymaga, aby ogłosił

¹⁷ *Karta Praw Wirginii*, w: *Prawa człowieka. Wybór dokumentów*, oprac. K. Motyka, Lublin 1999, s. 63.

przyczyny, które zmuszają go do odłączenia się”¹⁸. Przeciwnie niż w przytoczonej *Deklaracji*, zasada suwerenności wewnętrznej i zewnętrznej została jasno sformułowana w dokumentach francuskich.

W *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*, uchwalonej 26 VIII 1789 roku przez Konstytuante Zgromadzenia Narodowego rewolucji francuskiej w artykule 3 czytamy: „Źródło wszelkiej suwerenności spoczywa z jej istoty w Narodzie; żadne ciało, żadna jednostka nie może sprawować władzy, która nie wywodziłaby się wyraźnie z niego”¹⁹. W *Konstytucji jakobińskiej* z 24 VI 1793 roku, w art. 119 sformułowano zasadę suwerenności narodów: „Naród francuski nie wtrąca się zupełnie do rządów innych narodów i nie pozwoli, aby inne narody wtrącały się do jego rządów”. Treść powyższego artykułu miała poważny wpływ na rozwój prawa międzynarodowego.

Następnym dokumentem mającym wpływ na rozwój prawa narodów do samostanowienia był *Dekret o Pokoju* z 26 X 1917 roku, zredagowany przez W. I. Lenina. Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Piotrogradzie uchwalił, że: „wszystkie ludy świata, bez względu na rasę, mają prawo do samostanowienia o swoim losie”²⁰. „Przez samookreślenie – stwierdza Lenin – rozumie się utworzenie samodzielnego państwa narodowego”²¹. U źródeł koncepcji leninowskiej leżała idea, że każdy naród ma prawo do niepodległości. Nawiasem mówiąc, niepodległość oznacza także wolność od ucisku – i tu władza radziecka nie była aż tak hojna. W ślad za tą koncepcją, która nie zakładała geograficznie ograniczonego jej stosowania, szły dokumenty władzy radzieckiej. Prawo do samostanowienia miało przysługiwać wszystkim ludom i narodom bez względu na ich stopień rozwoju. Jednak tu pojawia się problem. Mianowicie, marksizm zakładał upadek państw w toku rozwoju społecznego, tj. w następstwie zwycięstwa rewolucji i powszechnego dyktatu proletariatu. Wówczas byłoby społeczeństwo bezklasowe. Zatem jak w tych warunkach Lenin widziałby możliwość samostanowienia o sobie narodu, pozostaje kwestią otwartą.

Następnym krokiem było ogłoszenie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych T. W. Wilsona 8 I 1918 roku tzw. *Czternastu Punktów o prawie samostanowienia ludów Europy*, bez żadnej wzmianki o prawie do samostanowie-

¹⁸ *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych*, tamże, s. 66.

¹⁹ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela*, tamże, s. 69.

²⁰ L. G e l b e r g, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. II, Warszawa 1958, s. 509.

²¹ W. I. L e n i n, *O prawie narodów do samookreślenia*, w: *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 790.

nia niewolnych ludów innych kontynentów, podobnie jak *Pakt Ligi Narodów* z 1919 r. Możliwość zmian terytorialnych przewidywał proponowany przez Wilsona art. 10 *Paktu Ligi Narodów*, chociaż w ostatecznej wersji wspomnianego dokumentu żadnych wzmianek o zasadzie samostanowienia nie umieszczono. Treść propozycji wyrażała się w takich zmianach terytorialnych, „jaki w przyszłości mogą okazać się konieczne ze względu na zmiany w obecnie istniejących warunkach rasowych i aspiracjach lub obecnych stosunkach społecznych i politycznych, stosownie do zasady samostanowienia”²².

Odnosnie do koncepcji wilsonowskiej, samostanowienie – stwierdza M. Pomerance – „było nieprecyzyjnym połączeniem kilku wątków myślowych, niektóre z nich od dawna związane były w jego umyśle z pojęciem ‘samorządu’, inne pojawiły się świeżo jako wynik wydarzeń okresu wojny, lecz wszystkie przepojone były ogólnym duchem demokracji”²³. Wynikała stąd idea, że każdy naród ma prawo do wyboru formy rządu, czyli samostanowienia w aspekcie wewnętrznym, a w późniejszej fazie dodano również aspekt zewnętrzny²⁴.

Wilsonowska koncepcja prawa do samostanowienia została ograniczona do Europy i dawnych obszarów Imperium Otomańskiego. Wynikało to z samego podejścia Wilsona: „Nie leżało w kompetencjach konferencji pokojowej działać w oparciu o prawo narodów do samostanowienia wobec jakichkolwiek narodów, które nie zamieszkiwały terytoriów pokonanych imperiów”²⁵.

Współcześni komentatorzy często zapominają o tym relatywnym rodzaju wilsonowskiej koncepcji samostanowienia. Oni również przez dłuższy czas nie przywiązywali wagi do implikacji wewnętrznego aspektu samostanowienia popieranego przez Wilsona, czyli do demokracji. Rzeczywiście, ten wewnętrzny aspekt – przekonanie, że jedynie właściwą podstawą dla rządu jest przyzwolenie rządzonych – jest warunkiem ostatecznego usprawiedliwienia dekolonizacji. „Samostanowienie wymaga prawa ludzi zorganizowanych na ustalonym terytorium do decydowania o jego grupowym politycznym losie (przeznaczeniu) w demokratyczny sposób, i jest zatem rdzeniem demokratycznego uprawnienia”²⁶.

²² Za: J. T y r a n o w s k i, *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Warszawa–Poznań 1990, s. 186-187.

²³ M. P o m e r a n c e, *Self-Determination in Law and Practice. The New Doctrine in the United Nations*, Hague–Boston–London 1982, s. 12.

²⁴ Tamże.

²⁵ Za: T y r a n o w s k i, dz. cyt., s. 186.

²⁶ Za: H. H a n n u m, *Rethinking Self-Determination*, „Vancouver Journal of International Law”, 34(1993), s. 3.

Podsumowując okres międzywojenny należy stwierdzić, iż zasada samostanowienia odnoszona była do pewnych grup ludności. Należy tu wymienić mniejszości żyjące w ramach państwa, naród żyjący na terytoriach różnych państw, mniejszości narodowe mieszkające na terytorium jednego państwa i należące równocześnie do ludności państwa sąsiedniego, społeczeństwa lub narody żyjące w różnych państwach wskutek wpływów zewnętrznych oraz społeczeństwa będące pod dominacją obcych państw. Realizacja tej zasady odbywała się między innymi na drodze ochrony międzynarodowej, poprzez ustanowienie regionalnej autonomii oraz tworzenie federacji. Charakteru prawnego nabierała przez ustawodawstwo wewnętrzne lub zawierane traktaty międzynarodowe. Jednak w żadnym wypadku zasada ta nie dawała podstawy do zbrojnej napaści na państwo w celu oderwania jego fragmentu i przyłączeniu do agresora. Ponadto zabór ziem polskich sprzeczny był z leninowską koncepcją zasady samostanowienia skonkretyzowanej chociażby w *Deklaracji Praw Narodów Rosji*, przedstawionej powyżej.

4. KOLEKTYWISTYCZNA TEORIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Hegel, wyjaśniając problem genezy człowieka, uważał, iż człowiek tylko w relacjach społecznych uczłowiecza się poprzez nabycie samoświadomości²⁷. Jego osobowość jest kształtowana przez społeczeństwo. Tę właśnie kreacyjną funkcję ma spełniać państwo będące fundamentalną formą życia społecznego. Wszelką wartość, jaką człowiek posiada, wszelką rzeczywistość duchową zawdzięcza on jedynie państwu. Państwo w tej teorii jest najdoskonalszą strukturą, ucieleśnieniem ideałów moralnych, w której jednak osoba ludzka utraciła swą podmiotowość na rzecz społeczności. Relacje pomiędzy wolnością indywidualną a „wołą ogólną” bezlitośnie spychały wszelkie uprawnienia jednostkowe na plan dalszy. Człowiek swą podmiotowość prawną i moralną stracił na rzecz kolektywu – państwa. Stając się przedmiotem praw i obowiązków został całkowicie podporządkowany społeczeństwu.

Dla Marksa społeczeństwo nie jest zbiorem jednostek, gdyż jednostki nie istnieją przed społecznością. Zarówno społeczeństwo kształtuje człowieka jako człowieka, jak i człowiek produkuje społeczeństwo. „Ludzka istota przyrody istnieje dopiero dla człowieka społecznego; bo dopiero tu przyroda jest

²⁷ G. W. F. H e g e l, *Fenomenologia ducha*, t. I, Warszawa 1963, s. 214-228.

dla niego więzią łączącą człowieka z człowiekiem”²⁸. Toteż równie pierwotny jak człowiek – gdyż w zasadzie nigdy on nie żył sam – był ród jako element społeczeństwa pierwotnego. Ponieważ doszło do nierównego podziału dóbr, to zaistniałe różnice majątkowe doprowadziły do wytworzenia antagonistycznych klas: posiadaczy kapitału i wyzyskiwanych. Dla zabezpieczenia tak powstałej własności prywatnej powołano państwo. Od tej pory rozwój społeczny następuje poprzez rewolucyjną zmianę panowania klas nad środkami produkcji. Ostatnią fazą rozwoju społecznego, w którym występują klasy, jest ustrój kapitalistyczny²⁹. Uznany w marksizmie za formację wyzysku i niesprawiedliwości społecznej kapitalizm miał zostać zniesiony w drodze rewolucji socjalnej.

W tym miejscu należy zadać pytanie: jakie relacje zachodzą między jednostką a społeczeństwem w marksizmie i jakie wypływają z tego skutki – a co za tym idzie – i prawa. Udzielając odpowiedzi, należy rozgraniczyć sytuację istniejącą w społeczeństwach klasowych, w stanie wspólnoty pierwotnej oraz w komunizmie. W pierwszym wypadku, z racji walki klas, nie występuje jednolite społeczeństwo. Konflikt ten istnieje między klasami: panującą a wyzyskiwaną, przy czym zawsze przeważa interes tej pierwszej. W drugim wypadku – w interpretacji marksistowskiej – człowiek traci swą indywidualność i osobowość – zostały one bowiem zredukowane do jego więzi ze społeczeństwem. Kolektyw zaś wchłania jednostkę, która wyraża się wyłącznie w życiu społecznym. Wolność jednostki jest efektem ekonomiczno-społecznego wyzwolenia człowieka, który nie jest wolny ze swej natury, ale może stać się wolnym. Dokonać tego może poprzez rozwój historyczny, który jest możliwy tylko dzięki kolektywowi.

Marksistowska teoria społeczeństwa całkowicie zdeterminowała zagadnienie praw i wolności człowieka. Takie ujmowanie relacji między osobą ludzką a społeczeństwem prowadzi do identycznych następstw jak w ujęciu heglowskim, pomimo iż społeczeństwo Marksa nie ma funkcji kreatywnej. Jednostka staje się przedmiotem, a swą podmiotowość traci na rzecz kolektywu. Toteż okazuje się, iż w zasadzie prawa człowieka nie są potrzebne we wspólnotie pierwotnej i w komunizmie, gdyż nie istnieją klasy posiadaczy i wyzyskiwanych. Bowiem poprzez sam fakt bycia członkiem wspólnoty człowiek staje się wolny i równy. Natomiast w kapitalizmie – jak chcieli marksiści – z po-

²⁸ K. M a r k s, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z r. 1844*, w: M a r k s - E n g e l s, *Dzieła*, t. I, Warszawa 1960, s. 579.

²⁹ H. O l s z e w s k i, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1982, s. 301-302.

wodu instrumentalizacji praw człowieka kładzie się akcent przede wszystkim na prawa cywilne nie zmieniające położenia robotników. Występuje przeciwko nim klasa robotnicza, zwłaszcza w okresie dyktatury proletariatu. Akcentując równość, wysuwa prawa socjalne i gospodarcze, które jako jedyne zbliżają ludzi do pełnej wolności³⁰.

Pochodną powyższego jest kierunek przyjęty przez prawników o orientacji socjalistycznej z krajów Trzeciego Świata. Można tu wyróżnić maoizm, socjalizm indyjski, socjalizm arabski oraz socjalizm afrykański. Pomimo różnic występujących między tymi koncepcjami, cechą wspólną jest prymat ogółu nad jednostką, mający prowadzić do rozwiązywania problemów polityczno-gospodarczych. Najmniej jednorodną koncepcją, przede wszystkim ze względu na pozostałości kolonialne oraz zróżnicowanie religijne, jest socjalizm afrykański. Realizowanie przez te kraje prawa do samostanowienia poprzez uzyskanie niepodległości, a następnie utrzymanie swojej kruchej państwowości, doprowadziło do wysunięcia zbiorowości na plan pierwszy. W konsekwencji nastąpiło tam znaczne nasilenie nacjonalizmu, ale także i solidaryzmu społecznego. Ten ostatni występuje bardziej jako podporządkowanie społeczności niższego rzędu wyższej, niż realizacja dobra wspólnego. Oczywiście los osoby ludzkiej jest również serwitalny, co istotnie zbliża ten kierunek do kolektywizmu³¹.

Reasumując, należy stwierdzić, iż człowiek w koncepcji kolektywistycznej, tracąc swą podmiotowość na rzecz społeczności, staje się jej niewolnikiem. Wszelkie nabywane przez niego prawa wynikają z faktu, iż mają służyć przede wszystkim społeczności, następnie zaś jednostce. Człowiek otrzymuje prawa, które w danej chwili będą uważane za najlepsze dla kolektywu, bez względu na dobro osoby. Brak stałej, ponadczasowej podstawy, z pewnością nie gwarantował mu bezpieczeństwa. Występujące tu odwrócenie naturalnego porządku powoduje również to, iż osoba ludzka nie utożsamia się z istniejącymi normami. Nabywając prawa będzie uważała, że są one narzucane przez ogół w celu zniewolenia jej, nie zaś dobra. W konsekwencji może prowadzić to do anarchizacji życia.

³⁰ Por. C. M i k, *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992, s. 56.

³¹ Tamże, s. 59.

5. KOMUNISTYCZNE TEORIE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Teoria prawa i polityki w klasycznym ujęciu marksistowskim uwzględnia walkę klas, w której prawo i polityka są instrumentami pozwalającymi utrzymać dominującą pozycję klasie rządzącej. Wojna między państwami kapitalistycznymi a socjalistycznymi musiała być nieunikniona. Państwa narodowe były zdominowane przez kapitalistów i stąd musiały zginąć w procesie rozwoju społecznego. Teoria ta głosiła, że po utworzeniu nowej bazy dla społeczeństwa prawo i państwo znikną, a ponieważ klasyczne prawo międzynarodowe ma swoje oparcie w pojęciu państwa, również i ono miało podzielić ten los.

Ponieważ nie było jeszcze powszechnego komunizmu, zakładano stadium przejściowe. Tunkin wskazywał na rewolucję październikową jako zwiastuna nowych międzynarodowych pojęć prawnych zgrupowanych jako: a) zasady socjalistycznego internacjonalizmu w stosunkach między państwami socjalistycznymi, b) zasady równości oraz samostanowienia narodów i ludów przede wszystkim wymierzone w kolonializm, c) zasady pokojowego współistnienia, odnoszące się do stosunków między państwami o odmiennych systemach społecznych³².

W tym czasie, pomimo krytyki ze strony państw socjalistycznych prawa międzynarodowego jako instrumentu eksploatacji, jego normy uważano za obowiązujące. Spowodowane to było tym, iż świat jeszcze nie został opanowany przez komunizm, a okres przejściowy zmuszał do kompromisów. Szczególnie, że koszty związane z prowadzeniem światowej rewolucji, a taką Lenin zakładał, wymagały zachowania pewnych form współpracy gospodarczej i technicznej. E. Puzkanis zajął stanowisko, że prawo międzynarodowe jest prawem międzyklasowym³³. W jego ramach oba antagonistyczne systemy klasowe usiłują się wzajemnie dostosować. ZSRR mógł dalej korzystać z instytucji prawnych, rozwiniętych w ramach systemu kapitalistycznego i będących jego odzwierciedleniem. W dalszej fazie Puzkanis przepracował swoją koncepcję, wskazując na prawo międzynarodowe jako narzędzie wojny klasowej a nie formę czasowego kompromisu między państwami kapitalistycznymi a ZSRR. Zatem uznawano za zobowiązujące jedynie takie normy, które odpowiadały celom tego ostatniego. Podejście to skonkretyzowało się poprzez przystąpienie do Ligi Narodów.

³² Por. T u n k i n, *Theory of International Law*, London 1974, s. 4.

³³ Za: S h a w, *Prawo międzynarodowe*, s. 45.

Wyszyński stwierdzał, że Związek Radziecki przyjmuje takie zasady, jak samostanowienie narodów, suwerenność państwa i równość państw – innych zaś nie. Ponadto działania państwa musiały być w zgodzie z ideałami leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej. Natomiast normy, na które ZSRR wyraźnie nie wyrażał zgody, uznano za niezobowiązujące.

6. WNIOSKI

ZSRR dokonując agresji na Polskę naruszył cztery wiążące go umowy międzynarodowe: traktat ryski z 1921 r. o wytyczeniu granicy polsko-radzieckiej, protokół Litwinowa z 1929 r. o wyrzeczeniu się wojny jako środka rozwiązywania sporów, pakt o nieagresji z Polską z 1932 r., przedłużony w 1934 r. do końca 1945 r., oraz konwencję londyńską z 1933 r. o określeniu napaści.

Działania agresora sowieckiego były ze wszech miar naruszeniem norm prawa międzynarodowego. Powoływano się tu tylko na takie normy, które odpowiadały aktualnym potrzebom ideologicznym, bez uwzględnienia zaciągniętych zobowiązań międzypaństwowych. Prawo opiera się na pewnych instrumentach wypracowanych wspólnie przez społeczność międzynarodową dla sprawiedliwego i stabilnego bytu. Jest ono tym elementem, który łączy członków różnych narodów, przywiązując ich do uznanych wartości i norm, gdzie chociażby zasada *pacta sunt servanda* nie jest bez znaczenia.

Naruszenie powyższych norm prawa międzynarodowego miało swoją podstawę w marksistowskiej koncepcji życia społecznego. Zepchnięcie jednostki na plan dalszy i podporządkowanie całego życia społecznego walce klas, której prawo międzynarodowe było jedynie instrumentem, stanowiło nowy etap w stosunkach międzynarodowych. Początkiem tego odcinka była bezprawna napaść na Polskę w 1939 r., zaś zakończeniem – „bratnia pomoc” udzielona Afganistanowi w 1979 r. i okupacja Czeczenii trwająca do chwili obecnej. Jakkolwiek okres ten wypełniony był morzem krzywd wyrządzonych ludności różnych stron świata i zepchnięciem ludzkości na krawędź wojny nuklearnej – kryzys kubański – to jednak zdaje się, iż nie wyciągnięto z tej lekcji odpowiednich wniosków. Pozycja jednostki wraz z przysługującymi jej prawami jako podstawy demokracji nie jest na tyle powszechna, by stan bezpieczeństwa na świecie nie był permanentnie zagrożony.

THE INFLUENCE OF VALUES ON INTERNATIONAL LAW
IN THE CONTEXT OF SOVIET UNION AGGRESSION
AGAINST POLAND IN 1939

S u m m a r y

The paper seeks to show the questions of the influence of values on international law in the context of Soviet Union aggression against Poland in 1939. These problems have been discussed from the viewpoint of the history and the international law. From this point of view communism destructively had influence in many countries, Poland, for example.

Summarized by Robert Andrzejczuk

Słowa kluczowe: prawo międzynarodowe, prawo narodów, prawa człowieka, stosunki międzynarodowe.

Key words: international law, law of nations, rights of man, international relations.